Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

# Głos Wąbrzeski

**BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.**

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 125 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 24 października 1931 roku. | Rok XI

## Czy nadeszła godzina Hittlera?

Polityczna sytuacja w Niemczech przybiera coraz dramatyczniejsze oblicze. Zmiana rządu na bardziej prawicowy okazuje się bezskuteczną. Nacjonaliści niemieccy są niezadowoloni z nowego gabinetu, a los gabinetu Brueninga na długą metę bynajmniej pewnym nie jest. Natomiast wyraźniejszą i mocniejszą staje się rola Hittlera.

Szczegóły niedawno odbytego zjazdu nacjonalistów niemieckich w Herzburgu mówią o tem bardzo przekonywująco i dobitnie. Ktokolwiek obserwował rozwój „hittleryzmu na tle politycznej i finansowej sytuacji Rzeszy, musi przyznać, że rozwój ten nie jest kwestją przypadku. Ma on swój podkład w nastroju umysłów narodu niemieckiego i w jego dziedzinach powojennych. Nie tyle Hittler stworzył „hittleryzm", ale właśnie — „hittleryzm" stworzył Hittlera. Dążności wyrażające się w tym ruchu politycznym, tkwią nie jednej osobie, ale w narodzie niemieckim. Niech dziś Hittler odejdzie, stu innych ludzi podobnych do niego stanie na jego miejscu. W tem właśnie tkwią przyczyny szybkiego rozrostu „hittleryzmu" i jego obecnej, naprawdę wielkiej siły. Tu również należy szukać jego potencjonalnego znaczenia, jako czynnika w polityce wewnętrznej Niemiec.

Mimo tak potężnego rozwoju „hittleryzmu" dotychczasowe kolejne rządy w Niemczech były trwałe i choćby przez wzgląd na zagranicę, starały się przeciwstawić jego groźbom. Obecnie jednak „hittleryzm" już dojrzał. Siła i autorytet rządu Brueninga natomiast słabnie z dnia na dzień. Rodzi się więc słuszne pytanie: — czy nadeszła godzina Hittlera?

Ze pytanie to jest na czasie dowodzi choćby wspomniany zjazd niemieckich partyj i organizacyj prawicowych w Harzburgu, jak i ostatnie krwawe wystąpienia hittlerowców w Brunświcku. Mimo audjencji, udzielonej Hittlerowi przez Hindenburga, i mimo prośby tegóż, aby rezolucje zjazdu były utrzymane w tonie spokojnym, — zjazd harzburski był bardziej burzliwy od poprzednich. Przyjęte rezolucje domagając się rewizji traktatów międzynarodowych i suwerenności militarnej Niemiec . Hittler domaga się również „zrównania zbrojeń, ustąpienia obecnego rządu Rzeszy i nowych wyborów". To są zresztą te same główne postulaty, które miałyby być urzeczywistnione, gdyby Hittler doszedł do władzy. Wypadki w Brunświku zaś pokazały, że hittlerowcy idą już na najostrzejsze śródki walki o swe postulaty.

Fakt, że mimo audjencji u prezydenta i mimo kryzysu finansowego Niemiec zjazd harzburski powziął ostre rezolucje jest jeszcze jednym dowodem, że „hittleryzm" jest już dziś silniejszym od samego Hittlera. Na audjencji Hittler miał podobno przyrzec prezydentowi, że postara się o spokojny przebieg zjazdu. Zrozumiał bowiem, że ostre wystąpienie nacjonalistów mogłoby zaszkodzić interesom Niemiec zagranicą. A jednak tego nie uczynił. Partja się na to nie zgodziła. „Hittleryzm" przerósł swego założyciela. A ślad za tem nastąpiła „krwawa niedziela" w Brunświcku.

Jaki byłby los i wygląd Niemiec, gdyby w tym chaosie politycznym Hittler doszedł do władzy, — można to sobie łatwo wyobrazić. Nietrudno jest też uzmysłowić sobie, jak Hittler ustosunkowałby się do niemieckich sąsiadów. Zbyt już znane są jego dążenia rewizjonistyczne, aby komukolwiek z polityków wolno było o tem zapomnieć. Ale dziwym trafem, — właśnie tą rzeczą, o której niektórzy politycy zagraniczni zbyt często dziś zapominają, jest to, że: Niemcy coraz bardziej chylą się w stronę Hittlera.

Trudno być prorokiem i bawić się w przepowiednie. Ale to, że w Niemczech rychło może nadejść godzina Hittlera, — staje się coraz bardziej prawdopodobnem.

## Marszałek Piłsudski powrócił do Bukaresztu

**Bukareszt.** (Pat.) Odponiedziałku bawi w Bukareszcie p. Marszałek Piłsudski, który przybył tu po przeziębieniu, przebytem w Carmen Silva. W stanie zdrowia p. Marszałka nastąpiła poprawa.

## Nie będzie redukcji długów wojennych

**Nowy Jork.** (Pat.) Agencja Reutera podaje: W czasie rozmowy, prowadzonej drogą radjotelefoniczną, Laval miał powiedzieć, że ma nadzieję, iż w dowód życzliwości dla Francji nie wysunie się żadnej propozycji w sprawie redukcji długów wojennych o 50%.

Francja nie przewiduje wogóle, aby jakikolwiek projekt redukcji długów wo jennych nie oznaczał utraty dochodów, jakich Francja potrzebuje na odbudowę zniszczonych okolic.

## Na froncie mandżurskim bez zmian

**Pekin.** (Pat.) Banki w Mandżurji rozpoczęły operacje pod bardzo surową kontrolą wojskowych władz japońskich.

**Nankin.** (Pat.) W odpowiedzi na noty, mocarstw pozostające w związku z paktem Kelogga chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podtrzymuje wszystkie swe zarzuty pod adresem Japonji, oskarżając ją o pogwałcenie prawa międzynarodowego, zajęcia Mukdenu oraz innych miast, podkreślając jeszcze raz decyzję rządu chińskiego oddania zagadnienia do rozstrzygnięcia bez żadnych zastrzeżeń Lidze Narodów.

Rząd chiński oświadcza, iż trwa przy decyzji pokojowego załatwienia wszystkich spraw spornych, obiecując Lidze Narodów swą pomoc w dziele stabilizacji stosunków na Dalekim Wschodzie.

**Genewa.** (Pat.) Oficjalna odpowiedź japońska dotychczas jeszcze nie nadeszła. Natomiast Liga Narodów otrzymała notę z Nankinu, podkreślającą gorąco konieczność szybkiego uregulowania sporu.

**Tokio.** (Pat.) Agencja Reutera dowiaduje się, że Japonja wyśle dziś wieczorem swoją odpowiedź, która będzie się składała z trzech części: w części pierwszej Japonja raz jeszcze zapewnia sygnatarjuszy paktu Kellogga, że zdaje sobie sprawę ze swoich zobowiązań i podkreśla, że wszelkie jej wystąpienia miały charakter wyłącznie obronny i nie dążyły do wywołania wojny. Część druga zaznacza, że Japonja gotowa jest prowadzić rokowania z rządem, reprezentującym Chiny i odpowiedzialnym za nie.

Wreszcie część trzecia stwierdza raz jeszcze, że agitacja antyjapońska w Chinach, a także zawieszenie stosunków handlowych pomiędzy Chinami a Japonją, nie jest spontanicznem wystąpieniem jednostek, lecz rezultatem działalności organizacyj, które same sobie wymierzają w ten sposób sprawiedliwość.

**Tokio.** (Pat.) Japonja gotowa jest pójść za radą Brianda i wyrzec się specjalnego uznania przez Chiny jej praw do kolei mandżurskiej przed rozpoczęciem rokowań, byleby Chiny zgodziły się porozumieć w sprawie zasadniczej umina zobowiązań, wynikających z traktatów.

Jeżeli Briandowi uda się skłonić Chiny do przyjęcia tego stanowiska, to możnaby to uważać za wielki krok naprzód na drodze do rozpoczęcia rokowań.

—o—

## Rozprawa apelacyjna przeciwko mordercom

**Toruń.** Sąd Apelacyjny w Toruniu rozpatrywał sprawę Kiełpikowskiego Franciszka, który w swoim czasie wspólnie z niejakim Krowiorzem zamordował w Brodnicy w celach rabunkowych kupca gdańskiego Graescha.

W pierwszej instancji skazano Kiełpikowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś Krowiorza na 8 lat ciężkiego więzienia. Ten ostatni popełnił w więzieniu samobójstwo.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji i skazał Kiełpikowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

—o—

### OKUPACJA JAPONJI W MANDŻURJI.

**Genewa.** (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego Sekretarjat Generalny publikuje wiadomości, które nadeszły od przedstawiciela Chin i Japonji.

Przedstawiciel Chin podał kilka depesz z Nankinu i Szanghaju, według których okupacja japońska w Mandżurji rozwija się i utrwala. Japończycy zajmują obecnie w Mandżurji 170.000 mil kwadratowych.

W depeszach, zakomunikowanych przez delegata japońskiego, podkreślony jest rozwój akcji antyjapońskiej w Chinach. Przytoczone są przykłady. M. i w Szanghaju kolonja japońska, która liczy 30.000 osób zmuszona była do zorganizowania spstemu aprowizacji wobec postawy, zajętej przez ludność miejscową, która wzbrania się dostarczać żywność japończykom.

—x—

### 200 TYS. ARMJA GUBERNATORA MANDŻURJI.

**Moskwa.** (Pat.) Z Mukdenu donoszą, że b. gubernator Mandżurji Lin-In-Zin wystąpił przeciwko dotychczasowemu wielkorządcy tej prowincji i przystąpił do organizowania 200-tysięcznej armji, która znajdować się będzie w miejscowości Nan-Czan w pobliżu Mukdenu i pekińskiej linji kolejowej.

—o—

### „IRAK JEST PAŃSTWEM WOLNEM I NIEZAWISŁEM".

**Jerozolima.** (Pat.) Z Bagdadu donoszą, że na bankiecie, wydanym dla delegatów prowincyj irackich król Fejsal wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił rozwój kraju po wojnie światowej, zaznaczając, że Irak jest obecnie państwem wolnem i niezawisłem i że sprzymierzeniec Iraku — Wielka Brytanja — posiada jedynie prawo używania dróg powietrznych i nic ponadto. Zdaniem króla, posiada Irak pełną swobodę zawierania umów z sąsiedniemi krajami, o ile umowy te nie godzą w interesy sprzymierzeńca. Wprawdzie, pod względem prawnym mandat nad Irakiem jeszcze istnieje, jednakże król Fejsal przewiduje cofnięcie go w najbliższej przyszłości.

—o—

### PROJEKT O OCHRONIE REPUBLIKI UCHWALONY PRZEZ KORTEZY.

**Madryt.** (Pat.) Kortezy przyjęły jednomyślnie z wyjątkiem 5 głosów projekt ustawy o ochronie republiki.

Projekt ten przewiduje m. in. ściganie aktów wrogich republice kary za podżeganie wojska do nieposłuszeństwa za prapagowanie fałszywych wiadomości, za propagowanie ustroju monarchistycznego, za używanie emblematów monarchistycznych, za wywoływanie strejków bez zawiadomienia o nim na 8 dni naprzód.

Naruszającym powyższe postanowienia grozi m. in. kara wygnania i zawieszenim w czynnościach na okres nie przewyższający okresu ustawy.

# Skróty

* **Sofia.** Parlament ratyfikował konwencję zawartą przez Polskie Linje Lotnicze „Lot" z rządem bułgarskim a dotyczącą komunikacji powietrznej na linji Warszawa — Sofia — Salonik.

* **Londyn.** Ukazało się urzędowe zaprzeczenie wiadomości jakoby rząd angielski miał otrzymać od rządu chińskiego prośbę o wysłanie do Mandżurji oddziałów wojskowych.

* **Londyn.** W dniu 12 bm. liczba bezrobotnych wynosiła 2.766,746, t. j. o 24.774 mniej, niż w tym samym okresie w r. ub.

* **Kalkuta.** Donoszą z Visagapam o katastrofie obsunięcia się ziemi w czasie której około 30 osób poniosło śmierć.

* **Paryż.** Wedle informacyj „Matina", termin wyborów do parlamentu ustalono na 17 i 24 kwietnia przyszłego roku.

* **Berlin.** W ciągu ubiegłej nocy w szpitalu w Bochum zmarło dwóch górników ciężko rannych w czasie katastrofy na kopalni Mont Cenis. Ilość śmiertelnych ofiar katastrofy wzrosła w ten sposób do 17.

* **Paryż.** Z Guyany zbiegło 6 przestępców politycznych, skazanych na długoletnie ciężkie roboty.

* **Genewa.** Międzynarodowa konferencja reformy kalendarza wypowiedziała się za ustabilizowaniem świąt Wielkiejnocy, lecz odłożyła na później omówienie sprawy ogólnego uproszczenia kalendarza.

* **Paryż.** Następne posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w piątek rano, t. j. dzisiaj.

* **Paryż.** Minister Dumesnil wydał śniadanie na cześć delegatów zagranicznych, którzy wzięli udział w 33-ciej międzynarodowej konferencji lotniczej.

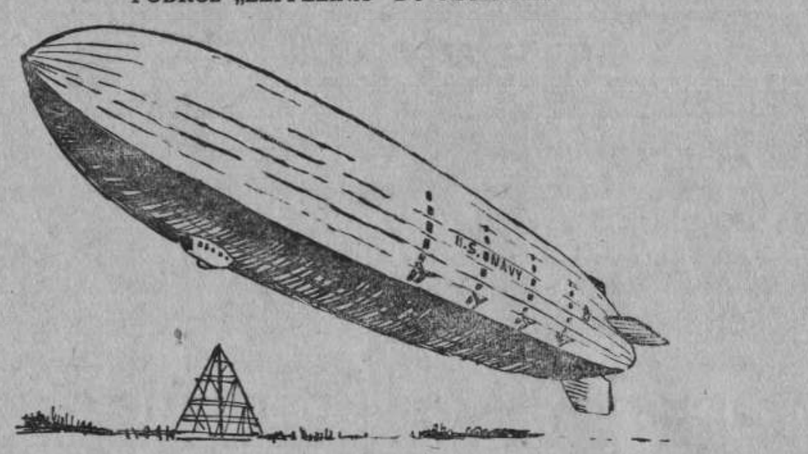
* **Budapeszt.** Na zebraniu legitymistów klubu jedności narodowej hr. Zichy oświadczył, że na Węgrzech jest conajmniej 50 proc. legitymistów. Legitymistami są również regent i szef rządu — zaznaczył mówca.

### NA SZUBIENICĘ...

**Nowogródek.** (Pat.) W dn. 20. bm. odbyła się sesja sądu doraźnego w Nieświeżu. Przed sądem stanął Jan Turaputa ze wsi Zaturje, który w dn. 19-go września zamordował w sposób bestjalski swą szwagierkę w celu zagarnięcia jej majątku, a dla upozorowania samobójstwa zwłoki zamordowanej powiesił w pobliskim lesie.

Morderca skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok zostanie wykonany w dniu 21. bm.

PODRÓŻ „ZEPPELINA" DO AMERYKI.



Najszybszy Zeppelin świata wyrzuszył onegdaj w drugą podróż do Ameryki Południowej.

## Wydalenie Niemca z granic Polski

Na podstawie orzeczenia p. Wojewody Pomorskiego został wydalony z Polski Niemiec Adolf Busch, obywatel gdański, który jako dyrektor cukrowni w Pelplinie znajdował się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej od sierpnia ubiegłego roku. Dyr. Busch jest synem inspektora cmentarnego przy ewangelickim kościele St. Trinitatis w Gdańsku.

Władze państwowe polskie oświadczyły Adolfowi Buschowi w ubiegły piątek, dnia 16 bm. w południe, że w przeciągu 5-ciu godzin musi opuścić teren Rzeczypospolitej Polskiej. Istotnie też odstawiono go do granicy W. M. Gdańska via Tczew dn. 16. bm. o godz. 5-ej po południu.

—:o:—

## Matouschka uciekł już raz śmierci

**Budapeszt, 22. 10.** Dzienniki wieczorne donoszą, że śledztwo policyjne ustaliło, że Matouschka był podczas rządów bolszewickich na Węgrzech członkiem czerezwyczajki i detektywem politycznym. W jego gabiniecie służbowym w gmachu parlamentu odbywały się codziennie tragiczne sceny, an a skutek jego doniesień wiele osób zostało straconych pod zarzutem sprzyjania kontrrewolucji. Matouschka miał brać osobisty udział w wykonaniu wyroków śmierci i odznaczał się niezwykłem okrucieństwem. Po upadku Sowietów na Węgrzech, Matouschka zbiegł ale został schwytany przez okupacyjne wojska rumuńskie i był skazany na śmierć. Wyrok był wykonany przez rozstrzelanie. Jednak Matouschka, który stał w szeregu innych skazańców, został tylko lekko ranny i zdołał ujść.

**Budapeszt, 22. 10.** — PAT. — Matuschka będzie przewieziony pod Bia Torbagy w celu przeprowadzenia na miejscu wizji lokalnej. Przewiezienie nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

## Wyrok na Kowalskiego uprawomocniony

**Marjawicki „arcybiskup" będzie musiał odsiedzieć dwa lata więzienia.**

**Warszawa, 23. 10. (PAT.).** Wczoraj Sąd Najwyższy przystąpił do rozważania sprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Michała Marji Kowalskiego. Pierwszy wyrok, skazujący Kowalskiego na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata i 8 miesięcy był już raz przez Sąd Najwyższy uchylony. Przy powtórnem sądzeniu sprawy przez sąd apelacyjny, Kowalskiego skazano na 3 lata więzienia a na mocy amnestji zmniejszono karę do 2 lat. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził wobec czego stał się ostatecznie prawomocny.

### POSIEDZENIE SENATU.

**Warszawa, 23. 10.** Na wczorajszem posiedzeniu Senatu załatwiono cały szereg projektów ustaw w myśl przedłożeń sejmowych. W czasie posiedzenia przemawiali m. i. minister Hubicki, który omówił szczegółowo sprawy związane z resortem ministerstw pracy i opieki społecznej i min. Boerner.

—o—

# Z całej Polski.

**Toruń.** (Aresztowanie szpiegów). W Toruniu aresztowani zostali pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa 33-letni Erich Mayer, 33-letni Ihlo Ginter i 30-letni Walter August Rühn, wszyscy odywatele gdańscy, ostatni zamieszkujący w Berlinie zaś dwaj pozostali w Toruniu. Ponadto aresztowano niejakiego Florjana Gutowskiego, lat 22. Aresztowanych odstawiono do sędziego śledczego.

— **Sosnowiec.** (Pat.) (Wypadek na torze). O godz. 7-ej rano pociąg osobowy, idący z Warszawy do Katowic, wskutek niezamknięcia zapory na przejeździe pod Ząbkowicami najechał na furmankę jednokonną, kierowaną przez 68-letniego Jana Papiernego. Lokomotywa pociągu zmiażdżyła Papiernemu głowę, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Furmanka uległa strzaskaniu, konie ocalały. W kilkanaście minut potem dróżnik Jacenty Cieślik, który obowiązany był pilnować przejazdu, pod wpływem depresji psychicznej rzucił się pod pociąg osobowy, idący z Katowic do Zawiercia, ponosząc również śmierć. Zwłoki obu ofiar przewieziono do kostnicy. Wskutek wypadku przerwa w ruchu trwała kilka minut.

**Oświęcim** (Wielki pożar.) Przedwczoraj wybuchł groźny pożar we wsi Dwory pod Oświęcimem. Spłonęło 7 domów mieszkalnych i 17 stodół, napełnionych zbożem. Pożar wznieciły dzieci, które rozpaliły ognisko w polu. Szkody bardzo znaczne.

— **Wilno.** (Pat.) (Trzy trupy w łodzi). Wczoraj nad ranem patrol K. O. P., lustrując czółnem w rejonie Dzisny, odcinek graniczny, napotkał łódź, która płynęła Dźwiną z biegiem rzeki.

Łódź ta zdawała się być opuszczona przez ludzi i zdana była na łaskę losu. Żołnierze K. O. P., gdy podpłynęli bliżej, zobaczyli no następuje: na dnie łodzi leżały 3 trupy starca, chłopca i młodego mężczyzny w sile wieku. Bliższe oględziny wykazały, iż wszyscy prawdopodobnie zostali zamordowani.

Szary żołnierski płaszcz, w jaki był ubrany jeden z trupów, wskazywałby na to, że jest to żołnierz z armji czerwonej i że morderstwo to dokonane było na terenie Rosji sowieckiej. Wyświetleniem całej tej sprawy zajęły się odnośne władze.



ADAM KRECHOWIECKI.

# SZARY WILK

97) (Ciąg dalszy).

Wojewoda pusty dzban cisnął na ziemię... Dyszał głośno, a oczy mu się paliły ogniem, gdy słuchał tych słów Sędziwoja...

I naraz śmiechem wybuchnął.

— Dobrześ rzekł! — krzyknął — ona mi się gadziną w około serca oplotła i krew z niego ssie, a ja ją porwę i zdławię... cha! cha!... A wiesz ty — dodał — co to jest za dziewka?...

Odskoczył od Sędziwoja i stanął w podwojach.

— Na twoją krew — zawołał — wydałeś wyrok... Skończy się zaraz wszystko... Ta dziewka, to twoja krew, Sędziwoju — córka Winczowa!

Rzekł i jak szalony wybiegł. Krwawy djabeł rzucił się za nim, lecz go dogonić nie mógł. Zatoczył się i oparł o ścianę...

—Córka Winczowa... — szeptał... — córka Winczowa... dobrze tak!... niech ginie w hańbie Nałęczów krew... niech przepada!

Zwolna wrócił do pierwszej komnaty, usiadł przy stole i czekał...

Borkowic, przebiegłszy pędem szereg komnat i kurytarzy, stanął u wrót podziemi. Przewiesie drzwi otworzył i wskoczył w loch z takim impetem, że płomień pochodni, zakołysany silnym powiewem od drzwi gwałtownie zawartych, buchnął, i zagasł... Posypały się iskry na wilgotną ziemię, zaskwierczały, a wojewodę ogarnęły nieprzebite ciemności. W pierwszym momencie chciał wrócić, izby zażegnąć pochodnię, ale się strzymał.

— Trafię — szepnął — choć po ciemku... Lepiej mi tak, niż przy świetle... Jabym do niej przez otchłanie i przez piekło szedł...

Myśl jego, w ostatnich czasach czem innem zajęta, zwróciła się teraz całkowicie ku Marcie. Widział ją przed sobą tak wyraźnie, że ramiona wyciągał, jakby ją pochwycić chciał.

Dreszcz rozkoszny przechodził go od stóp do głowy.

— Teraz mi już nie ujdzie! — myślał. — Zwalczę tę siłę, która ją przeciw mnie dotychczas broniła... odepchnę mary głupie, które mnie straszyły... Nie ujdzie! chwycę w objęcia i będę syt!...

Uszedł kroków parę, trzymając się rękoma murów wilgotnych i znów przystanął. Oparł się plecami o ścianę i, dysząc, patrzył w ciemnie wytężonym wzrokiem. Krew żarem przelewała mu się w żyłach, a w myśli przesuwały rozkoszne obrazy.

Widział wspaniałą komnatę, jaskrawo oświetloną, a wśród tych blasków Martę, wabiącą go ku sobie uśmiechem, spojrzeniem, otwartemi ramiony, białem swem ciałem i dziewiczemi kształty. Widział, jak postać jej gięła się miękko, bez oporu w jego objęciu... czuł bicie jej serca przy swej piersi, słyszał oddech jej przyśpieszony, — był panem jej uczuć i woli...

— Niema piękniejszej nad nią! — szeptał — niema!

Nagle wzdrygnął się całem ciałem i zębami zgrzytnął. Obraz się zmienił. Przed nim stała nie rozmiłowana Marta, lecz dumna córka Wincza o groźnem spojrzeniu, zimna, jak lód, wyniosła, jak królowa...

— Rodzica mego zabiłeś... — mówiła, — a mnie shańbić chcesz... przeklęty!

Borkowic porwał się i począł biec gwałtownie.

O mury się trącał, ale biegł, nie ustając.

— Nie klnij!... — szeptał, — nie przeklinaj. Za moment będziesz moją, a ją klątwę z ust twych wyssę... rozkoszą je napełnię, upojeniem rozchylę, pocałunkiem zawrę!...

Obił się silnie o mur wystający i ochłonął. Przystanął chwilę, a przyszły mu na myśl teraz Sędziwoja słowa.

— Dobrze on rzekł! — zawołał głośno, — każda z nich jednaka... — nie warto dla niej się tracić... — nie warto! Wziąć jak swoją... na igraszkę i — rzucić! ha... ha!

Stanął się i słuchał odgłosów, jakie ten śmiech wywoływał wśród ciszy. I zdało mu się, że zbudził cały uśpiony martwo świat tych podziemi; zdało mu się, że widzi w oddali mknące postacie białe, przeźroczyste, jak widma..., że słyszy szelesty i szmery... Ręką dotknął się murów... były zimne i wilgotne. Wzdrygnął się ze wstrętem.

— Krew... krew... — szepnął.

Ocierał dłonie o kaftan, a potem za głowę się chwycił.

— Trunek mnie oszołomił — myślał, — głupie przywidzenia napędza do głowy... cha! cha! cha!...

Zaśmiał się jeszcze głośniej, aż echo się złamało w łoskotach dziwnych, jakby walących się kamieni i gruzów.

Borkowic skoczył od ściany i wyprostował się sztywnie.

— Gdyby mię tak zasypano tutaj, w tym lochu... na zawsze...

Myśl ta przeszła mu, jak błyskawica, przez duszę, pot kroplisty wystąpił na czoło.

Porwał się i chciał naprzód, ale mur wystający zapierał mu drogę. Znalazł wreszcie wyjście, lecz wnet się potknął o leżące na ziemi żelaziwa i łańcuchy, które brzękły donośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Matka Boska ukazała się dzieciom

**Przechowo**, k. Świecia.

Kilka dni temu ludność Pomorza dowiedziała się, że w Przechowie powiatu Świecie, **objawiła się Matka Boska małym dwom dziewczynkom** — dzieciom szkolnym.

Sprawozdawca naszego pisma, będący w ub. wtorek na miejscu rzekome objawienia — podaje:

Było to kilkanaście dni temu, gdy dwie małe dziewczynki — **Jurkiewiczówna i Irena Maczkowska** wracały ze szkoły około godziny 4-tej po południu nagle na 3-ma **drzewami zabłysło światło**. Przelęknionym dziewczynkom ukazała się **postać Matki Boskiej, w aureoli, wyciągając ręce przed siebie.**

Zjawisko to trwało dłuższy czas.

(Od własnego sprawozdawcy).

Wieść o objawieniu się Matki Boskiej rozeszła się lotem błyskawicy nietylko po Pomorzu ale po całym kraju.

Do Przechowa ciągną obecnie liczne tłumy pątników, którzy chcą ujrzeć Matkę Boską.

Sprawą zajęły się władze kościelne i świeckie, które niewątpliwie ją wyświetlą.

Badane dziewczynki, twierdzą stanowczo, jakoby widziały Matkę Boską. Zeznania obu dziewczynek są identyczne.

Wielkie zainteresowanie tem objawieniem Matki Boskiej rośnie wśród ludności z dnia na dzień.

# Ostrożnie z demagogją

Wartoby zabrać głos w sprawie jak należy rozumieć partyjnictwo a obowiązki względem Ojczyzny, gdyż jak się okazuje nie wszyscy zdają sobie sprawę z powyższego zagadnienia. Źle zrozumiane partyjnictwo wyrządza wielkie szkody i krzywdy państwu, jak nieraz już byliśmy tego świadkami. Nie chcemy myśleć nawet tego, aby ktoś należący do takiej czy też innej partji mniej kochał Polskę. Nie chcemy o tem myśleć, ani tego przypuszczać, gdyż tak nie powinno być nigdy.

Niestety! Są fakty, które jakby na urągowisko wprost chcą temu zaprzeczyć. Nie przebrzmiały jeszcze echa tego, o czem pisaliśmy, a mianowicie, o niskim projekcie separacji Pomorza, o wzywaniu do wycofywania wkładów z banków państwowych, o poniżaniu Rządu obelżywemi słowami. — Kto to uczynił? Czyż mamy powtarzać? Społeczeństwo i tak już jest o tych faktach dokładnie poinformowane. Można mieć te, lub inne przekonania, ale nie można nigdy, w żadnym wypadku działać na szkodę swojej Ojczyzny, byle tylko zaspokoić swoje dążenia partyjne, bez względu na to, czy są one słuszne, czy też nie. Mimowoli przypominają się, tak aktualne w tym wypadku, słowa wielkiego kaznodzieji Polski: Złodziejskie te serca, które z szkodą drugich chcą być bogate! — Z szkodą drugich... a tu z szkodą całej Polski! więc chyba z większą szkodą!!! — Czyż ci panowie działając w ten sposób, nie zdają sobie sprawy z tego, że w ten sposób zaszkodzą nie jednemu stronnictwu, lecz całej Polsce, wobec państw ościennych. Wartoby tym panom przeczytać dzisiaj całe kazania Skargi a znaleźliby tam nie jedną głęboką myśl, która by ich i czegoś nauczyła i może ostudziła nieco w tym szale partyjnym, w którym zapominają o najważniejszych i najpoważniejszych sprawach. Wpływy takiego partyjnictwa zaślepionego odbijają się ujemnie na wsiach przedewszystkiem, gdzie ludność nie posiada tak głębokiej orjentacji, jak w ośrodkach miejskich, pełnych ruchu, nowości, gdzie zawsze czegoś więcej można się dowiedzieć.

Wieś żyje głównie tem, co dobiegnie jej w postaci gazety, którą prenumerują tylko nieliczni i dopiero innym udzielają z niej wiadomości. Czasem ktoś przyjdzie, urządzi wiec, ot niemal i wszystko. Znajdują się jednak i na wsi częstokroć „wielcy politycy", którzy buzie mają bardzo szerokie, chwycili coś jednem uchem z jakiejś gazeciny, która miała zaszczyt rozsiewać podobne głupstwa, o których wspomnieliśmy powyżej i sieje je dalej z całym zapałem. A ludzie tego słuchają, kiwają głowami i na takim siewie porasta ich miłość do Ojczyzny, zaufanie do Rządu. Nie mogąc sobie zjednać słuchaczy, mówca „stawia" butelkę i znajduje chętnych. Byłem raz świadkiem bardzo przykrej sceny, kiedy miał się odbyć wiec na wsi. Przyjechał człowiek z daleka, mówił długi, rzeczowo i mądrze. Zgodził się nawet na dyskusję po wiecu. I jakaż była ta dyskusja? Żadna! bo nikt nic nie mówił, gdyż każdy czuł słuszność sprawy, albowiem mówca bardzo dokładnie wyjaśnił pracę Rządu, jej poważne zadania i cele. Wstąpił natomiast jeden z takich „wielkich polityków" i całe jego przemówienie streściło się w słowach: Co ja mam mówić, kiedy wy wiecie to, co i ja wiem. Niech żyje siódemka! Wiwat! i koniec. Z temi słowami wyszedł z sali, a wraz z nim cała gromada, której taki występ bardzo się spodobał.

Jest to taki jeden z tysiąca smutny obrazek, jak słabo orjentuje się nasza ludność wieśniacza w tych sprawach. I zamiast rzucać między tych ludzi zdrowe ziarno, uczyć ich przywiązania do Ojczyzny, to im się rzuca takie najrozmaitsze plotki i bajki, byle tylko uposobić ich nieprzychylnie do Rządu. A jakiemi drogami się idzie, o to mniejsza! Byle mieć więcej „stronników". Ostrożnie z tem! Pamiętajcie są zwłaszcza na Pomorzu kręci się wielu ludzi, którzy wykorzystują te wersje fałszywe ze szkodą dla państwa Polskiego, działając na rzecz Niemiec. Pamiętajcie, że dla zachcianek partji, nie można naruszać imienia naszej Ojczyzny która nie jest przedstawicielką jednej partji, lecz całego, zwartego narodu, kierowanego ręką Rządu, który dba narówni o wszystkich obywateli Polski i dla nich pokłada całą swoją pracę.

# Manifestacje posłów katolickich do narodu

(KAP.) Posłowie katoliccy do kortezów wystosowali do narodu hiszpańskiego manifest, celem wyjaśnienia powodów, dla których opuszczają parlament na czas trwania dyskusji nad projektem konstytucji.

Skreśliwszy historyczny przebieg wydarzeń politycznych od ostatnich wyborów, posłowie przechodzą do debaty w parlamencie nad kwestją religijną i piszą: „Nieprzejednane stanowisko kortezów i sprzeczność tego stanowiska z uczuciem i nad samą podstawą porządku społecznego, wspólną narodom cywilizowanym, zostały potwierdzone w czasie dyskusji nad kwestją religijną. Odmawia się Kościołowi i jego instytucjom praw, które przysługują zwyczajnym obywatelom, przez nas nie może być aprobowana. Nie opuścimy swego stanowiska; ale w tej chwili, dokąd będzie się toczyła dyskusja nad projektem konstytucji, nie możemy zasiadać w parlamencie.

Należy zaznaczyć, że manifest ten podpisał również szereg posłów nienależących do grup katolickich. I ci posłowie także nie opuszczają izby, lecz chcą zsolidaryzować się z autorami odezwy.

Z drugiej znów strony były premjer Alcala Zamora przygotowuje się do podjęcia kampanji za rewizją konstytucji. W związku z tem kandydatura jego na urząd republiki staje się bardzo wątpliwą.

—o—

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych Hiszpanji z Watykanem?

**Citta del Vaticano.** (Pat.) W tutejszych kołach z naprężeniem śledzą rozwój polityki antyreligijnej w Hiszpanji.

Przewiduje się możliwość powtórzenia precedensu meksykańskiego, kiedy kościół odwołał się do opinji świata w sprawie prześladowań katolików w Meksyku. Możliwa jest nawet encyklika papieska na temat prześladowań.

O ile stosunki dotychczasowe nie ulegną zmianie i, o ile nuncjusz apostolski msgr. Todeschini nie przywiezie do Rzymu zapewnień, uważanych za dostateczne, nie ulega wątpliwości, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Citta del Vaticano a Madrytem. W kołach duchowieństwa zakonnego hiszpańskiego w Rzymie panuje przygnębienie i obawa o dalsze następstwa polityki obecnego rządu republikańskiego.

—o—

**BÓJKI W NIEMCZECH NIE USTAJĄ.**

**Berlin.** (Pat.) W miejscowości Königsse (Turyngja) doszło wczoraj do krwawych starć między hitlerowcami a członkami republikańskiego Reichsbanneru.

Bójki przybrały pod wieczór poważny charakter, kilka osób zostało ciężko rannych. Policja interwenjowała, używając pałek gumowych. Z Jeny zawezwano pomoc żandarmerji.

—o—

ADAM KRECHOWIECKI.

# SZARY WILK

96) (Ciąg dalszy).

Sędziwój mówił urywanemi wyrazy, a skończywszy, odetchnął głęboko, zmęczony tak niezwykle długiem mówieniem, i roziskrzonym wzrokiem śledził każde poruszenie wojewody.

Maćko szydersko patrzył na niego i nie odpowiadając, śmiał się.

— Nie drwij! — krzyknął Sędziwój, — słyszałeś?... — głoszą już, jako król Benjamina i Mikołaja z Szamotuł senatorami mianował... nasze miejsca zajmują!

Borkowic się rzucił.

— Senatory! — wybuchnął, — będą z nich senatorskie trupy, a te cuchną tak samo, jak chłopskie!

— Com ja zaś uczynił w Krakowie? — dorzucił po chwili, chwytając Sędziwoja za ramię, — ty, gdybyś sto lat z twą niemocną złością w duszy żył, jeszczebyś nic takiego nie sprawił... Pomściłem się!...

Sędziwój skoczył, jak wściekły, i pięścią w stół grzmotnął.

— A co mi zemsta twoja! — krzyknął ochrypłym głosem, — niedołężna to jest zemsta, co się niewiast czepia... nikczemny jest ten, który dla nich o słowie swem rycerskiem zapomina!... Na Boga przysięgam, Maćku! a ja dopiąć swego odpowiedź, jeżeli nie dopełnisz tego, coś mi rzekł... W Odsieczy gromadzą się tłumy i spiski knują... Nie wpadniem dziś tam, to oni jutro tu przyjdą...

— To ich przyjmę! — odkrzyknął Maćko, — ciebie, — dodał, — ciebiebym zaraz rozsiekał za to, coś o mojem słowie bełkotał, gdybym dzisiaj co innego nie miał czynić...

Sędziwój wyrwał się gwałtownie z pod uścisku żelaznej pięści Maćkowej.

— Słysz-no ty, Szary wilku — rzekł przez zaciśnięte zęby — godzina ostatnia przychodzi... Ani momentu dłużej czekać nie chcę!... Lat wiele wyglądam mej pomsty i dla ciebie zwlekam. Albo dziś w w Odsieczy będę, — albo cię ubiję ze złości!...

Borkowicowi krwawe błyski przed oczyma migać poczęły.

Stali moment długi naprzeciw siebie, obaj zadyszani, wściekli. Zdawało się, iż rzucą się na siebie. Ale pan Maćko ochłonął pierwszy; odtrącił Sędziwoja, wstał i zbliżywszy się do ściany, wyrwał jedną z pochodni.

— Nie mam ja czasu z tobą gadać... — ozwał się — rozprawim się jutro!

— Dokąd idziesz? — wrzasnął Sędziwój, powstając także, i zbliżywszy się do wojewody, za rękę go porwał.

— Ja cię nie puszczę! bo wiem, gdzie i poco iść chcesz!...

Wojewoda zaryczał z gniewu.

— Nie dotykaj mnie! — krzyknął — bo zapomnę, iżeś mi był lat tyle wierny... Słuchaj, psie wściekły, nie stój mi na drodze, bo cię zdepcę i zdruzgocę... Ja wiem! — przysięgam, za godzinę wrócę — Odsiecz dziś będzie w gruzach a Benjamin twój!...

Sędziwój puścił ramię Maćka.

— Piekło cię nie ochroni przedemną — szepnął — gdybyś kłamał... Idź, a pamiętaj, nie miękniej w tych objęciach... Uczepiła się twego serca ta gadzina...

— Milcz! — przerwał Maćko. — złość targa, a ciebie mi żal, iżeś tak zmarniał przez te niewiastę... Tyś na nią, jedną głowę, burzę na swą głowę sprowadziłeś, — a dla miłości tej drugiej główę przestradasz!...

Głos Sędziwoja, stłumiony, drżał, jakby wzruszeniem. Opuszczała go gwałtowność, która go unosiła

— Nie zmilczę! — odparł Sędziwój — bo mię przed momentem, a przejmował rzeczywisty żal i współczucie dla człowieka, którego wiernym towarzyszem od lat tylu był. Maćko pomimowoli uczuł się przejęty tą zmianą. Podniósł głowę i spojrzał bacznie w zasnute mgłą oczy Sędziwoja.

— Ty nie wiesz... — szepnął — gdybyś widział!

— Wiem! — przerwał z mocą Sędziwój — wiem, jako tam skrywasz niewiastę, która cię ciągnie... Kto ona jest? co mi tam! Każda z nich ma piekielny jad... czuję go ja dotąd w piersiach, pomimo lat tylu... Strzeż się!

— Czego się mam strzec?... — wybuchnął znów Maćko. — Do stracenia nie mam już nic... Odstępują mnie wszyscy... nawet ty! Więc pójdę, — ostatnią rozkosz w życiu wypiję do dna — a potem...

Cała postać Sędziwoja drżała od wewnętrznego wzruszenia. Podbiegł do stołu, porwał dzban z winem i podał go wojewodzie.

— Słysz, Maćku! — ozwał się — nie odstąpię ja cię, chociażem w złości tak rzekł... Jeśli ginąć mamy, — to razem — ale Szary wilk jeszcze kły ma... Krwawy djabeł zaś nie wytoczył jeszcze krwi tej, której pragnie... Źle jest, ale siłę jeszcze mamy, którą się wydźwignąć możem...

Borkowic chwycił dzban z rąk Sędziwoja i pił chciwie, a Krwawy djabeł mówił dalej:

— Nienasycone pragnienie, to ogień, który pali... Zgaś go, jeśli chcesz, by cię nie żarł, jak mnie... lat tyle! Idź — ale wróć nie omdlewający z tych uścisków, lecz syt miłości, której byś więcej nie pragnął... Tyś pono chował tę dziewkę od dziecka... i jak dziecko pieścił... W objęcia ją schwyć i zduś w uściskach — a będziesz syt!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Cześć i sława temu, kto na nią zaszczytnie zasłużył

Grudziądz, w październiku.

Senjor nouczycielstwa Pomorskiego a zdaje się i Polskiego p. Piotr Nowicki we Wabczu pow. chełmiński obchodził w wrześniu br. swój 80 rok życia a 60 l. jubileusz swego zaszczytnego zawodu nauczycielskiego.

We Wabczu urzęduje i pracował przez 57 przeszło lat jako rektor tamtejszej szkoły i organista. Lekcje udzielał p. senjor Nowicki do wtorku dnia 13. bm. i w dniu tym przeniósł się do syna swego znanego zaszczytnie publicystę p. Albina Nowickiego w Grudziądzu.

Senjor nauczycielstwa p. rektor Piotr Nowicki dawno zasłużył sobie na chleb łaskawy, ale nie chciał w żaden sposób iść na emeryturę — bo choć liczy lat 80, to młody duchem, najlepiej czuł się w swej szkole i w kościele, gdy grał na organach nasze cudne, polskie pieśni kościelne. Cieszył się niewymownie, gdy w kościułku Wabskim potężnie szła pod niebiosy ta pieśń kościelna, którą Jubilat nad wszystko ukochał.

Ubiegłej niedzieli chciano urządzić wielkie pożegnanie na jakie w całej pełni ten zasłużył, ten dzielny zacny szermierz sprawy polskiej p. Piotr Nowicki, lecz ani o tem chciał słyszeć i sobie kategorycznie wyprosił w swej nadzwyczaj skromności.

I tak tylko w ścisłem gronie znajomych uczczono nadzwyczaj skromnie ten dzień opuszczenia placówki, na której wytrwał wciągłej pracy przez 57 lat.

Oto w krótkich słowach życiorys tego niepowszedniego szermierza, tego senjora nauczycielstwa polskiego i niestrudzonego bojownika o ideały narodowe i chrześcijańskie.

Piotr Nowicki rektor szkoły powszechnej w Wabczu i członek honorowy „Chrześć. Stow. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce" na Okręg Pomorski, urodził się w Komierowie dnia 11. 9. 1851 roku, jako jedyny syn posiedziciela ziemskiego Macieja i żony jego Katarzyny z Nierzwickich.

Do szkoły powszechnej uczęszczał w miejscu urodzenia do 14 roku życia, a następnie po złożeniu egzaminu udał się do seminarjum nauczucielskiego w Kościerzynie, które ukończywszy w sierpniu 1871 roku, otrzymuje pierwszą posadę nauczycielską w Trzcianie powiat Sztum sprawując tamże urząd przez dwa lata. W roku 1873 otrzymuje już samodzielne stanowisko nauczyciela i organisty w Topolnie pow. Świecie, gdzie pozostaje przez dwa lata z małą przerwą 6-tygodniową, odbywając w tym czasie służbę wojskową przy 44. p. p. w Grudziądzu. Jednak i tu niepozostaje dłużej, po dwu latach i to 1. 3. 1875 roku przeniesiony zostaje również jako samodzielny nauczyciel i organista do Wabcza powiat Chełmno.

W maju 1875 zawarł zwaązek małżeński z Rozalją Zaborowską córką Michała, emerytowanego nauczyciela przebywającego u swego syna ks. proboszcza w Starogordzie powiat Chełmno. Pracuje do dnia dzisiejszego bez przerwy zawsze przy czerstwem zdrowiu przy tej samej szkole podług najlepszych sił dla dobra powierzonej mu dziatwy, której w przeciągu blisko 55 lat pracy w miejscowości wskroś religijnej, prowadził pod każdym względem przykładne życie, to też przez gminę i licznych znajomych szanowany i poważany jako wzorowy, wciąż gotowy do pomocy współobywateli gorliwy Polak i Katolik. Nigdy nie taił się ze swej narodowości i języka ojczystego, który pielęgnował swej rodzinie i gminie, zakładając znaczną własną bibljotekę polską, utrzymują przed oczyma władz pruskich w tajemnicy, władze pruskie niechętnem okiem patrzyły na to wszystko, nie szczędząc mu prześladowań i szykan. Inspektor szkolny p. Le Fevre zapisał w swoich sprawozdaniach: „Wabcz ist die Hochburg des Polentums"

Po długiej a żmudnej pracy nauczycielskiej dnia 11 września 21 roku obchodził swój 50-letni jubileusz pracy zawodowej, odbierając serdeczne życzenia od swych władz w osobie pp. kuratora Gąsiorowskiego, naczelnika dr. Zegarskiego, wizytatora Śliwińskiego oraz rodziny i wielu, wielu znajomych z młodych lat. „Stow. Chrześć, Nar. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce". na okręg Pomorski w dowód zasług nadało mu tytuł członka honorowego, a Kuratorjum w Toruniu tytuł: „Rektora szkoły Powszechnej". Pan Wojewoda udzielił mu Medal 3 Maja a Dowództwo Frontu Pomorskiego odznakę honorową.

Z potomstwa wychował trzech synów Leona, Pawła i Albina i wykształcił ich na dzielnych ludzi. Jednak losy zmieniają się w świecie i wola Boża zabiera najstarszego syna, który ginie w wojnie światowej na froncie rumuńskim w lipcu 1917 roku, a kiedy wiadomość o śmierci dociera w progi rodzinne umarła i matka na udar serca.

Paweł po ukończeniu teologji otrzymuje święcenia kapłańskie, a następnie uzyskuje doktorat filozofji, sprawował przez blisko 8 lat urząd profesora przy Collegium Marjanum w Pelplinie, a obecnie po uzyskaniu doktoratu z świętej teologji jest przeszło 5 lat profesorem Uniwersytetu w Wilnie.

Najmłodszy Albin po złożeniu egzaminu dojrzałości seminarjum nauczycielskiego otrzymuje posadę przy swym ojcu w Wabczu. Powołany następnie do seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu, oddawał się pracy organizacyjnej dla dobra swych kolegów nie zrażając się niczem. W maju 1920 roku został wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego, a następnie w listopadzie 22 roku ponownie uzyskuje mandat do Sejmu będąc przez kilka lat sekretarzem Sejmowej Komisji Oświatowej, a przez 8 lat sekretarzem klubu parlamentarnego. Od wielu lat jest prezesem Stowarzyszenia Nauczycielskiego na Pomorzu.

Nasz senjor rektor Piotr Nowicki — Wabcz mimo podeszłego wieku (80 lat) przy czerstwem zdrowiu wesoło i ochoczo spełnia swe obowiązki zawodowe (przez 60 lat) nieprzerwanie na Chwałę Bożą i dla sławy Ojczyzny.

# Prawda o Komitecie Floty Narodowej

Warszawska Ajencja Prasowo-Literacka „(WAPL)" rozesłała do prasy komunikat p. t. „Tajemnicze sprawozdanie Komitetu Flity Narodowej" w którym stawia pytanie, dlaczego dotąd Komitet Floty Narodowej nie dał sprawozdania za r. 1930 oraz wysuwa zarzut, że zebrane sumy idą w przeważnej części na koszty handlowe.

To też z prawdziwem zadowoleniem korzystamy z nadesłanego nam przez Komitet Floty Narodowej sprawozdania by na jego podstawie poinformować naszych Czytelników o istotnym stanie rzeczy.

„Sprawozdanie Sekretarza generalnego Komitetu Floty Narodowej z działalności za rok 1930" wykazuje wyraźnie i wielki postęp i rozwój tej placówki, co niewątpliwie zawdzięcza ona swemu kierownikowi gen. M. Zaruskiemu.

Mimo depresji gospodarczej Komitet Floty Narodowej wykazuje wzrost wpływów ze składek o 53,1 proc. pomijając subwencję, dochody z imprez itp.

W r. 1929 składki dały 408,526 zł — w r. 1930 — 625,805. Pierwszy wzrost 1931 przyniósł dalszy wzrost o 28 proc. Członków wspierających liczy Komitet około pół miljona. Liczba kół wzrosła do 750 (549). Gospodarka Komitetu jest wybitnie oszczędna. Dość zaznaczyć, że gdy w r. 1930 pobory urzędnicze wynosiły miesięcznie 4.600 zł, w r. 1931 wynoszą 3.531 czyli o 23 proc. mniej. Ogółem koszty handlowe nie sięgają nawet 5 proc.

Wogóle komitet pracuje nad ujednostajnieniem, uporządkowaniem i zharmonizowaniem akcji gromadzenia funduszów na flotę narodową; rozwija też w kierunku spopularyzowania jej celów ożywioną propagandę. Dość zaznaczyć, że sam gen. Zaruski wygłosił kilkadziesiąt odczytów, nie mówiąc o innych działaczach.

Na podstawie powyższych danych można już sobie wyrobić odpowiedni obraz wielce korzystnej działalności Komitetu, który ogarnia swemi wpływami całe społeczeństwo i niewątpliwie, sądząc po dotychczasowych wynikach, dojdzie przy tak wytrwanym kierunku do realizacji swego doniosłego dla państwa celu.

Popieranie działalności Komitetu Floty Narodowej jest jednym z naszych obowiązków obywatelskich.

# Z Rady Miejskiej

**Wniosek nagły zw. Właścicieli Nieruchomości w sprawie opłat za zamiatanie ulic — Kwestja pożyczek dla miasta — 300 tys. zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego — Wniosek o skasowanie jarmarków kramnych — upadł większością głosów — Wybór wiceburmistrza miasta — Dalsze obrady.**

Ubiegłej środy o godzinie 6-tej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, przy udziale 22 pp. radnych 3 radców magistratu pp. **Milanowskiego Grabowskiego i Putynkowskiego** oraz burmistrza **Schwarza.**

Posiedzenie prowadził przew. p. dr. **Piotrowski**, protokółował sekr. miejski **p. Pawlewski.**

Po przeczytaniu porządku obrad, przyjęto jako nagły wniosek Związku Właścicieli Nieruchomości domagający się zniesienia opłat za zamiatanie ulic.

Wniosek ten rozpatrywano jako punkt 14. W pierwszym punkcie obrad — sprawa pożyczki zagranicznej — zabrał głos p. przewodniczący i p. burmistrz Schwarz.

Starania o pożyczkę z firmą zagraniczną są kontynuowane w dalszym ciągu. Otrzymać pożyczkę spodziewać się można dopiero wtedy, gdy miasto Poznań, starające się w tej samej firmie o pożyczkę otrzyma ją. Na wniosek p. Bojarskiego, Rada uchwaliła, by wybrana komisja dalej kontynuowała starania — a skoro sprawa dojrzeje, poinformować Rarę i zażądać warunków oraz złożyć wadjum.

Jako następny punkt — sprawa pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, wyjaśnił p. burmistrz, zaznaczając, że zasadniczo **Bank przyznał miastu pożyczkę w sumie 300 tys. złotych.** Na wniosek p. Gaszyńskiego uchwalono zażądać od Banku poznesy (tj. warunków na jakich mógłby Bank udzielić pożyczkę).

W dalszych punktach obrad rozpatrywano kilka wniosków o umorzenie opłat za wodę, uchwalono po myśli Magistratu.

W czwartym punkcie obrad (wniosek p. Sigurskiego w sprawie kosztów za naprawę liczników do wody) Rada Miejska po dyskusji uscwaliła oddać sprawę do Magistratu celem rozpatrzenia z tem, że wnioski zainteresowanych płatników, którzy udowodnią — że uszkodzenie wodomierzy nastąpiło przez użycie i którzy opłacili ryczałt za wodę.

Innych wypadków Rada postanowiła nie uwzględniać, bowiem statut Zakł. Wodociągu nakłada obowiązek na właścicieli nieruchomości odpowiedzialności za wszelkie uszkodzenia wodomierzy.

Żywą dyskusję wywołał punkt 5-ty wniosek p. Sigurskiego o **skasowanie jarmarków kramnych, a zastąpienie ich jarmarkami na bydło i konie.** Wniosek **p. Sigurski popiera ciężkiem położeniem** miejscowego kupiectwa, dla którego jarmarki przynoszą wielkie straty.

P dłuższej dyskusji wniosek ten upadł większością głosów.

W szóstym punkcie — uchwalenie regulaminu targów wielkich i małych — postanowiono odesłać do specjalnie wybranej komisji w skład której wchodzą: pp. Markuszewski, Gaszyński, Ryczkowski, Nowak i Grabowski.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru wiceburmistrza miasta.

Większością głosów, bo 17-stoma wybrano na wiceburmistrza p. Deręgowskiego. Wniosek o odroczenie tego punktu obrad upadł. — Od głosowania wstrzymało się 4 radnych — jedną kartkę oddano pustą.

**Ci, którzy wstrzymali się od głosowania, zrobili zgodnie ze swoim sumieniem, gdyż, p. Deręgowski znany jest z tego, ze kiedy był wiceburmistrzem a nawet sam rządził, gorpodarka jego nie była wcale pozyteczna dla miasta — szkodliwa wprost. Pamiętali o tem ci, co wstrzymali się od głosowania, albowiem gospodarka zarządu miasta nie może być taka, jaką była za czasów p. Deręgowskiego.**

P. Deręgowski był od 2. V. 1922 — do 13. XI. 1922 roku radcą miejskim a tam został burmistrzem od 1 VII. 23 r. do 10. I. 24 r.

Gospodarka za czasów p. D. była wprost skandaliczna, tak, że władze nad zorcze przysłały byłego radcę wojewódzkiego obecnego starostę w Sępolnie p. Ornasa, który przeprowadzić musiał sanację w stosunkach gospodarczych. Miasto kosztowało wiele pieniędzy. Czyżby to znowu powrócić miało?

Następnie uchwalono podwyższenie kar za zwłokę co do zaległych podatków i opłat komunalnych do 11% w stosunku rocznym.

Punkty 9, 10 i 11 tj. Sprawa opłat za czynności Urzędu Rozjemczego Mieszkaniowego. Sprawa podatku od zabaw i koncertów. Sprawa wniosku p. Sopolinskiego o obniżenie czynszu dzierżawnego za restaurację na targowisku odroczono do następnego zebrania.

Na wniosek (pkt. 12) p. Jarzyńskiego rozszerzono skład Komisji dla spraw bezrobocia. Rada Miejska przychyliła się do wniosku i wybrała do tej komisji z łona Rady pp. **Szczukę Bolesława i Ryczkowskiego** — ze strony bezrobotnych p. **Staniowskiego.**

W końcu rozpatrywano zgłoszony na początku posiedzenia wniosek Zw. Właścicieli Nieruchomości dot. opłat zamiatania ulic. Wniosek przekazano Komisji Finansowo-Gospodarczej.

W czasie wolnych głosów poruszono sprawę bezrobocia, oświetlenia ulic i innych spraw.

Na tem pisiedzenie zakończono o godz. 11-tej.

# Kącik radjowy

**NIEDZIELA 25. 10.**

10,15 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11,35 Odczyt misyjny. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 „Pierwsze lata gospodarki na świeżo objętych kolonjach. 14,20 Muzyka z Katowic. 14,40 „Mleko jako społeczny czynnik odżywczy. 15,00 Muzyka z Katowic. 15,15 Audycja żołnierska. 15,35 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,25 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40 „Miejski dom wycieczkowy w Krakowie". 17,00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 „Polski węgiel w Anglji". 17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne„. 17,45 Koncert popołudniowy. 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,45 Słuchowisko p/g noweli H. Sienkiewicza „Pójdźmy za Nim". 20,15 Koncert popularny — wykonawcy: Orkiestra R. P. 21,00 Kwadrans literacki — fragment z powieści „Dzień dzisiejszy". 22,00 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga. 23,00 Muzyka lekka taneczna.

**PONIEDZIAŁEK 26. 10.**

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 Odczyt z cyklu „Dla nauczycieli" p. t. „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych. 15,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20 Lekcja języka francuskiego. 17,10 „Ruletka czyli fatalizm liczb". 17,35 Muzyka lekka. 19,15 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza". 19,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 Feljeton muzyczny. 20,15 Operetka O. Straussa p. t. „Dookoła miłości". 22,15 Feljeton p. t. „Na lokomotywie w pełnym biegu". 22,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

**WTOREK 27. 10.**

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 „Chwilka lotnicza" (Herbatka nad Londynem). 15,25 „Przegląd czasopism kobiecych". 15,50 Program dla dzieci najmłodszych. 16,20 „Z dziejów nielegalnej drukarni „Robotnika". 17,10 „Literatura a życie powszednie". 17,35 Popularny koncert symfoniczny. 19,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 Feljeton p. t. „Nad Czeremoszem". 20,15 Koncert popularny. 21,55 skrzynka pocztowa techniczna. 22,10 Koncert solistów z Wilna. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

# Z różnych stron.

× **Jabłonowo.** (Skutki zostawiania dzieci na ulicy bez opieki). Onegdaj bawiło się pięcioletnie dziecko urzędnika kolejowego Bernarda Witkowskiego na ulicy Głównej, bez jakiejkolwiek opieki. Skutek powyższego był ten, że dziecko podlecialo w pewnej chwili pod przejeżdżający samochód i zostało przejechane. Dziecko odstawiono do szpitala w Grudziądzu w stanie nieprzytomnym i jak się okazało doznało ono pęknięcia czaszki. — Otóż skutki pozostawiania dzieci na ulicach bez opieki. Czy w wypadku ponosi winę także i szofer Bronisław Górczyński, który kierował samochodem wykażą dochodzenia.

× **Nowemiasto.** (Skazany za czyny nierządne). Dnia 20 bm. odbyła się rozprawa przed W. Z. K. w Brodnicy przeciw Tadeuszowi Kroplewskiemu, lat 18 za dopuszczenie się czynów nierządnych z małoletnią dziewczyną. Sąd po przeprowadzonej rozprawie — przy drzwiach zamkniętych — ogłosił wyrok skazujący K. na 6 miesięcy. Wykonanie tego wyroku Sąd zawiesił na przeciąg dwóch lat z uwagi, że zasądzony jest niepełnoletni i dotychczas posądził się nienagannie.

## Uwaga bezrobotni

Doszło tut. Pow. Komitetowi Pomocy Bezrobotnym do wiadomości, że robotnicy pracujący normalnie w tym okresie przy wykopywaniu ziemniaków, w roku bieżącym w bardzo małej ilości podjęli się tej pracy, ufając, że w okresie zimowym wspierani będą w dostatecznej mierze przez Komitet Bezrobocia.

Ponieważ stanu takiego w żadnym wypadku tolerować nie można, a z drugiej strony istnieje poważne niebezpieczeństwo, że ziemniaki nie zostaną na czas przed nastaniem mrozów wykopane, przestrzega się przed tego rodzaju postępowaniem, informując z całym naciskiem, że akcja Komitetu Pomocy Bez robotnym w żadnym wypadku nie będzie mogła wystarczyć na zaopatrzenie wszystkich bezrobotnych, o ile sami bezrobotni w okresie, w którym pracę jeszcze można znaleźć, nie podejmą pracy, która się im nastręcza wzgl. porzucą pracę, z której czerpią zarobek.

W celu późniejszego wykluczenia od pomocy ze strony Komitetu Pomocy Bezrob., prowadzona będzie ścisła ewidencja tych bezrobotnych, którzy celowo stronią od pracy.

POWIATOWY KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM W WĄBRZEŹNIE.

## Jak błyskawica...

czas leci — ani się nie spodziejesz — jak 1-go listopada stanie przed Twoimi drzwiami.

Czas zapisać „Głos" na miesiąc listopad. — Prenumeratę przyjmują tylko do jutra soboty urzędy pocztowe i listonosze.

W dniu 2 listopada rozpoczynamy drukować powieść w formacie książkowym pod tyt.

**„SŁOBODA"**

Również w przyszłym miesiącu rozpoczniemy druk nowej powieści w odcinku —

SZPIEG WILHELMA II.

Kto chce mieć te powieści, dziś jeszcze winien zapisać „Głos Wąbrzeski".

### KOMUNIKAT NR. 25. INSTRUKTORJATU ROLNEGO.

Centrala Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego donosi nam iż na 1932 r. wy dany będzie przy współudziale Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, Pomorskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiej Izby Rolniczej — kalendarz rolniczy — notatnik, o jaki rokrocznie dopominali się nasi członkowie.

Notatnik ten zawierać będzie, oprócz odpowiednio ułożonych rubryk potrzeb nych do zapisek gospodarczych, treściwie opracowane wskazówki z każdego z działów gospodarstwa rolnego. Cena tego kalendarza wynosić będzie 2,— zł., w kartonowej oprawie 2,50 zł. w oprawie płóciennej i 3 zł. w oprawie skórzanej.

Przy zakupie 10 egzemplarzy otrzyma kółko 1 egzemplarz bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje Instruktorjat i Sekretarjat powiatowy, oraz Centrala P. T. R. w Toruniu.

Instruktor Rolny.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Wąbrzeźno,** dnia 23 październ. 1931 r.

— **Ze względów technicznych** dodamy tygodniowy dodatek „Rolnik" w przyszłym tygodniu.

— **Nowy naczelnik Kasy Skarbowej.** W dniu 19 bm. przejął urzędowanie jako naczelnik Kasy Skarbowej w Wąbrzeźnie p. Kątuy z Sępólna. Dotychczasowy naczelnik p. Karpiak przechodzi na emeryturę. (—)

— **Usiłowana kradzież roweru.** Niejaki Józef Kuczyński z Warszawy ul. Wolska 63 usiłował skraść rower p. Mieczysławowi Garczyńskiemu. Złodzieja przychwycono na gorącym uczynku i odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego. (—)

**NIE WOLNO UCHYLAĆ SIĘ OD ZŁOŻENIA NAŁOŻONEJ OFIARY ŻADNEMU WŁAŚCICIELOWI OBSZARU DWORSKIEGO, ŻADNEMU URZĘDNIKOWI, ŻADNEMU KUPCOWI ANI PRZEMYSŁOWCOWI! KAŻDY ROBOTNIK PRACUJĄCY, SŁUŻBA FOLWARCZNA, SŁUŻBA DOMOWA PO MIASTACH NIECH PAMIĘTA O BEZROBOTNYCH I GŁODUJĄCYCH BRACIACH I SIOSTRACH.**

**WSZYSTKIM BEZ WYJĄTKU NALEŻY STANĄĆ OBRONNĄ RĘKĄ NA FRONCIE BEZROBOCIA!**

— **Samobójstwo żołnierza.** W Toruniu zastrzelił się wystrzałem z karabinu szeregowy 63 pułku piechoty Lewicki, pochodzący z naszego powiatu. b. uczeń Szkoły Rolniczej w Dębowejłące. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 25. bm. udzielają: na okręg Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski, a na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski — lekarze kasowi.

— **Z targu.** Dziś na targu płacono: za mendel jajek 1,80 zł., funt masła 2,20—2,40 zł., Ceny ryb są stanowczą za wysokie— bo naprzykład za funt karasków żądano 1,60 zł. — Gdzie komisja cennikowa???

— **Z Sekcji Teatralnej T. C. L.** Ubiegłej środy odbyło się tygodniowe zebranie sekcji Teatralnej T. C. L. pod przewodnictwem p. insp. Matuszkiewicza. W toku obrad uchwalono odegrać 4 aktową sztukę Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek". Reżyserowanie tej sztuki oddano p. prof. Brzostowiczowi.

Następnie nauczyciel p. Lewandowski wygłosił referat „O śpiewie ludowym. (—)

— **Członkowie Sekcji Teatralnej T. C. L.** chcący wystąpić w komedji „Wicek i Wacek" przybędą jutro w sobotę o godz. 7,15 wiecz. do lokalu T. C. L. celem rozdania ról. Przyjęci zostaną również panie nie należące do sekcji jakoteż i panowie mający zamiar wystąpić na scenie.

— **Spis telefonów** sieci telefonicznej Wąbrzeźno wyszedł z druku i jest do nabycia w administracji „Głosu Wąbrzeskiego".

— **Odczyt w Świetlicy T. C. L. w Wąbrzeźnie.** W niedzielę, dnia 25 października br. o godz. 11,30 w Świetlicy T. C. L. w Wąbrzeźnie p. prof. Kluska wygłosi referat na temat: „O lotnictwie". Wstęp dla gości i członków wolny.

— **Szkoła gospodarstwa domowego i hotelarstwa dla dziewcząt w Redłowie** nad morzem, obok Gdyni otwiera 5-cio [illegible]ęczny **kurs z dniem 15-stego lis[illegible] 1931 r.**

[illegible]ziały: a) **gotowania i pieczenia**, s[illegible] cia i kroju, haftów białych, kolorowych, złotem i robótki ręczne, c) porządki domowe, d) pranie i prasowanie na sztywno. Prócz tego wykłady teoretyczne: religja j. polski, rachunki gospodarcze, historja, geografja, higjena, wychowanie dziecka, pielęgnacja chorych, warzywnictwo, hodowla, itd.

Uczennice przyjmuje się od lat 16 do 35. Wpisy przyjmuje kancelarja szkolna w Redłowie. Kolibki od dnia 15 października. Do wniosku załączyć należy: świad. chrztu, świad. szkolne, świad. moralności, świad. zdrowia i szczepienia ospy. Opłata za naukę za cały kurs wynosi 42 zł. Za utrzymanie w internacie miesięcznie 45 zł. Dla pilnych i niezamożnych uczennic przewidziane są stypedja.

— **Laski dla niewidomych.** Podaje się do wiadomości publicznej, że Min. Spraw Wewn. decyzją z dnia 5. 10. 31 r. Nr. AP. 6009/1 udzielono zezwolenia Zjednoczeniu Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej na noszenie przez członków tegoż Zjednoczenia lasek koloru białego z ciemnem okuciem na którem uwidocznione są inicjatywy "Z. P. N." oraz Nr. porządkowy odpowiadający numerowi legitymacji, którą członek stale będzie przy sobie posiadał. Legitymacja zaopatrzona jest w fotografję posiadacza.

Laski te będą członkowie Zjednoczenia nosić dla odróżnienia siebie.

— **Występ Malickiej i Sawana.** Wczoraj w sali kina „Słońce" wystąpili artyści: Malicka, Sawan i Mierzejewski w komedji Lenca pod tyt.: „Trio" — Przedstawienie rozpoczęło się z blisko jednogodzinnem opóźnieniem, gdyż arty ści ulegli wypadkowi samochodowemu. Gra aktorów była dobra, za co licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała artystów.

Po przedstawieniu odbył się dancing towarzyski w dolnej salce hotelu.

— **Kółko Literackie w Wąbrzeźnie.** W najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne celem założenia Kółka Literackiego. Do kółka, które zakłada przeważnie młodzież, będą mogli również należeć starsi. Szczegóły dotyczące Kółka Literackiego podamy w nast. numerze.

— **Zarząd Powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych.** Wczoraj na zebraniu konstytucyjnem wyłonił się zarząd powiatowy Ochotniczych Straży Poż. w nast. składzie: prezes starosta p. **Suchecki,** wiceprezes p. **Golus** z Golubia, sekretarz p. **Nowicki,** skarbnik p. **Smiałowski,** komendant do zatwierdzenia przez Wojewodztwo p. **Bardyan.**

— **Zemściło się.** Brak zaufania do polskiej waluty, do naszego skromnego złotego sprawił, że wiele osób zamożnych lokowało swe kapitały w bankach zagranicznych. W ten sposób „uciekały" z Polski miljony złotych, któremi dorabiali się cudzoziemcy.

Zabiegaliśmy o pożyczki, więc banki zagraniczne udzielały nam łaskawie predytów z pieniędzy polskich, z tych kapitałów, które nasi rodacy lekkomyślnie lokowali w obcych bankach.

Otrzymywaliśmy polskie pieniądze z banków zagranicznych, którym musieliśmy opłacać grube odsetki. (To tak jakbyśmy zagranicę wysyłali zboże, a przywozili mąkę). Aż nadszedł czas krachów bankowych. Nasi „patrjoci", którzy umieścili pieniądze zagranicą, omal nie oszaleli z rozpaczy, gdy się dowiedzieli, że stracili swe kapitały, nieraz oszczędności z całego życia. Nie wierzyliście, by banki zagraniczne mogły ogłaszać plajty, i srogo się to na was, adoratorzy cudzoziemczyzny zemściło.

I wy, którzyście nabywali papiery zagraniczne, którzyście się kochali w dolarach i funtach, też dostaliście bolesną nauczkę, gdy na łeb spadł dolar i przemożny szterling, a złoty ani drgnął.

Nie mieliście zaufania do Polski, zawierzyliście obcym, nawet wrogom. Polska na tem straciła, zubożała przez to, lecz przedewszystkiem nietakt obywatelski (czytaj łajdactwo) odbił się na waszej skórze.

— **Kino „Słońce".** Film, który wydarł tęczy jej siedmioraką tajemnicę, film, który zabrał ciepły koloryt ciałom, blask słońcu, błękit obłokom, łąkom i drzewom soczystą zieleń, który wykradł kwiatom ich przepych wielobarwny, i wogóle wszystkim zjawiskom świata odebrał najistotniejsze i, najprawdziwsze cechy, to całkowicie mówiony, śpiewany i kolorowy film **„Król żebraków".** Waśń wojownicza, której kres położyła potęga miłości dwojga serc. Znaleźli się magowie współcześni, którzy potrafili zespolić na ekranie dźwięk z barwą i dali światu wspaniałe widowisko, będą e syntezą artyzmu, królestwo złudnej rzeczywistości, wyczarowane z kręgu zjawisk realnych. Premjera tego filmu odbędzie się dziś, w piątek, dn. 23. bm. og odz. 8,15.

# Bractwo Literackie w Wąbrzeźnie

**i jego fundacje (1593—1685).**

**(Ku przypomnieniu dzisiejszym pokoleniom).**

W dawnych wiekach bardzo rozpowszechnione były w Polsce tak zwane bractwa literackie, wzorowane na bractwie mesyńskiem, założonem jeszcze w czasach apostolskich. Jak głosi legenda, nowonawróceni mesyńczycy otrzymali list od Matki Bożej i z tej okazji założyli ku rozpowszechnieniu Jej czci osobne stowarzyszenie religijne, które od tego listu (po łacinie: litterae) nazwała się bractwem literackiem.[1]

Otóż takie bractwo literackie powstało pod koniec XVI wieku także w Wąbrzeźnie. Obowiązki i prawa tego bractwa wąbrzeskiego były spisane na pergaminie i obejmowały 20 artykułów. Zatwierdził je biskup chełmiński Piotr Kostka (1571 — 1595) w Lubawie dnia 27 lipca 1593 r.

Bractwo od samego początku otrzymywało hojne dary. Już w r. 1599 Magdalena z Działyńskich Galczewska, ówczesna właścicielka Nielubia, zapisała bractwu wąbrzeskiemu 400 zł. na utrzymanie własnego kapłana — ołtarzysty. Fundację tę potwierdził w r. 1620 bp. Jan Kuczborski (1614 — 1624)[2] Z dochodu zaś włóki lemańskiej (dzierżawnej), zyskanej w r. 1627, odprawiała się co sobotę przy brackim ołtarzu msza św. za dusze zmarłych. W r. 1648 rodzina Zasackich ofiarowała drugą włókę ziemi na ten cel, zastrzegając sobie jedynie cztery msze św. rocznie za dusze fundatorów i ich rodziców. Wreszcie w r. 1658 Jerzy Wilkowski złożył fundusz, którego dochody miały służyć na opłacenie księży i organisty, śpiewających co tydzień na chórze po łacinie godzinki ku czci N. M. P.[3] Według innych źródeł fundacja ta wynosiła 300 florenów i została złożona na ręce proboszcza wąbrzeskiego Bernarda Sasin... już dnia 6 stycznia 1655 r.[4])

Z czasem bractwo liczyło wielu członków i posiadało na własność 4 i pół włóki ziemi, w tem ogrody różne, dalej sporo gotówki i własne aparaty kościelne, jak np. kielich z pateną, srebrne ampułki, śpiżowe świeczniki, relikwjarz, ornaty itp.[5])

W roku 1667 radca miejski Maciej Perzewicz zreorganizował bractwo i zapisał mu 500 zł. pod warunkiem, że msze św., odprawiane ongiś przy brackim ołtarzu w niedziele tylko i święto Wniebowzięcia N. M. P., odtąd stale będą śpiewane. Papież Innocenty XI zatwierdził bractwo wąbrzeskie w r. 1680 i obdarzył je odpustem zupełnym, przypadającym na szóstą niedzielę po Wielkanocy. Inne odpusty brackie przypadały na każdy poniedziałek po Such. Dniach. W rok później niejaki Prątnicki uczynił fundację, z której dochodów zamawiano co sobotę wotywę przy brackim ołtarzu. Członkowie obowiązani byli śpiewać w tym dniu godzinki i litanję ku czci N. Marji P.[6])

Zapał do wiary św. i jej tajemnic u wiernych wąbrzeskich, a szczególnie wśród członków bractwa marjańskiego, wzmógł się jeszcze po sprowadzeniu z Kowalewa do Wąbrzeźna cudownego obrazu Niepokalanego Poczęcia. Zezwolił na to bp. Krzysztof Opaleński, który wielkie żywił nabożeństwo do tego obrazu i M. B. Wąbrzeską uczynił patronką diecezji chełmińskiej.[7]) Sprowadzenie obrazu nastąpiło dnia 2 wzgl. 3 czerwca 1685 r. i połączone było z wielką uroczystością. Obraz stanął na środku kościoła i otaczany był niezwykłą czcią. Sam biskup dla zachęcenia wiernych przyjął przed nim komunję św.[8]), to też parafjanie licznie przystępowali do sakramentów św. i zapalali żywem nabożeństwem do przeczystej Dziewicy, patronki bractwa i całej diecezji.

Niestety, w czasach późniejszych gorliwość bractwa wąbrzeskiego oziębła. Przepadły zczasem tak hojne dary i fundacje i głucha się zrobiło przy brackim ołtarzu. Została tylko pamięć.

[1]) Ks. W. Mrowiński T. J., O czci Matki Boskiej w Polsce, Kraków, 1918, str. 138—141.

[2]) Ks. Alfons Mańkowski, Bractwa literackie w diecezji chełmińskiej, Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu, V, str. 190.

[3]) Ks. Fankidejski, Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej dyecezyi chełmińkiej, Pelplin, 1880, str. 60—61.

[4]) Fontes IX, Toruń, 1905, str. 191.

[5]) Ks. A. Mańkowski, l. c.

[6]) Ks. Fankidejski, Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej Dyecezyi Chełmińskiej, Pelplin, 1880, str. 122.

[7]) Tamże.

[8]) Tamże.

**Józef Stańczewski.**

## RUCH TOWARZYSTW

— **Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.** Zebranie informacyjne odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. **Klimka.** Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

— **Tow. Cykl. „Pogoń".** Zebranie Tow. Cyklistów Pogoń w Wąbrzeźnie odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu drh. Hoffmanna Rynek.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

Uwaga: Przy Towarzystwie Pogoń tworzy się oddział mandolinistów i skrzypiec. Miłośnicy muzyki, którzy pragną brać czynny udział zechcą przybyć na powyższe zebranie

Zarząd.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę d. 25. bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki. Ze względu na przybycie prelegenta z Torunia, uprasza o liczny udział.

Zarząd.

## TARGOWISKO MIEJSKIE.

**Płacono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań łącznie z kosztami handlowemi).**

Poznań, dnia 20 10 1931 r.

### I. BYDŁO:

| | |
|---|---|
| **a) WOŁY:** | |
| 1 pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane | 90—96 |
| **b) BUHAJE:** | |
| 1. wytuczone, pełnomięsiste | 76—80 |
| 2. tuczne, mięsiste | 60—70 |
| 3. nietuczne dobrze odżywione stare | 50—56 |
| 4. miernie odżywione | 30—40 |
| **c) KROWY:** | |
| 1. wytuczone, pełnomięsiste | 86—94 |
| 2. tuczne, mięsiste | 70—80 |
| 3. nietuczne, dobrze odżywione | 50—56 |
| 4. miernie odżywione | 30—40 |
| **d) JAŁOWICE:** | |
| 1 wytuczone, pełnomięsiste | 90—96 |
| 2 tuczne, mięsiste | 70—85 |
| 3. nietuczne, dobrze odżywione | 60—70 |
| 4 miernie odżywione | 48—56 |
| **e) MŁODZIEŻ:** | |
| 1. dobrze odżywiona | 48—56 |
| **f) CIELĘTA:** | |
| 1. najprzedniejsze cielęta, wytu- | 100—140 |
| 2. tuczne cielęta | 86—92 |
| 3. miernie odżywione | 74—84 |

### II. ŚWINIE (tuczniki).

| | |
|---|---|
| 1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi | 116—120 |
| 2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi | 106—114 |
| 3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi | 98—104 |
| 4. mięsiste świnie ponad 80 kg. | 90—96 |
| 5 maciory i późne kastraty | 96—104 |
| 6. świnie bekonowe | 96—102 |

## GIEŁDA ZBOŻOWA

**Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.**

Poznań. dnia 20 10. 1931 r.

| | |
|---|---|
| Żyto | 22,25—22,50 |
| Pszenica | 21,50—22,00 |
| Jęczmień targowy | 21,00—25,50 |
| Jęczmień browarowy | 22,00—23,00 |
| Owies nowy | 21,25—22,25 |
| Mąka żytnia 65% | 33,50—34,50 |
| Mąka żytnia 70% | 00,00—00,00 |
| Mąka pszenna 65% | 32,50—34,50 |
| Ospa żytnia | 13,25—14,00 |
| Ospa pszenna | 12,00—13.00 |
| Rzepak | 29,00—30,00 |
| Groch Viktorja | 20,——25,— |
| Groch polny | —,———,— |
| Gorczyca | —,———,— |
| Ziemniaki jadalne | —2,50—2,80 |
| Peluszka | —,———,— |
| Ziemniaki fabryczne | —,———,— |

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.